

Sygn. akt II K 374/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Arleta Agata

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6.06., 10.07., 6.09. i 9.10.2017 r.

sprawy przeciwko

A. K. urodz. (...)

w T.

córki J. i R. z d. M.

oskarżonej o to, że: w okresie od dnia 11 września 2013 r. do dnia 8 kwietnia 2014 r. w bliżej nieustalonym miejscu, a ujawnionym w L., przywłaszczyła sobie powierzone jej pieniądze w kwocie 195.000,00 zł (sto dziewięćdziesiąt pięć tysięcy) złotych należące do jej syna – K. K. (1), w ten sposób, iż po wpłaceniu ww. sumy pieniędzy na należący do niej rachunek bankowy o numerze (...) B. (...) nie wydała przedmiotowych pieniędzy, mimo wezwania jej przez K. K. (1) do ich zwrotu,

tj. o przestępstwo z art. 284 § 2 k.k.

orzeka

I. Na mocy art. 4 § 1 k.k. stosuje wobec oskarżonej Kodeks Karny w brzmieniu obowiązującym do dnia wejście w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy Kodeks Karny i innych ustaw (Dz. U. poz. 396), zwany dalej „k.k.”.

II. Uznaje oskarżoną A. K. za winną popełnienia zarzucanego jej w akcie oskarżenia czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 284 § 2 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza jej karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

III. Na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary wymierzonej oskarżonej w punkcie II wyroku warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby.

IV. Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 628 pkt 1 k.p.k. i art. 640 § 1 k.p.k. zasądza od oskarżonej na rzecz oskarżyciela subsydiarnego zwrot poniesionych kosztów procesu i wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w kwocie 1.274 (jeden tysiąc dwieście siedemdziesiąt cztery) złote i 16 (szesnaście) groszy.

Sygn. akt II K 374/16

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 9 października 2017 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

Wyrokiem Sądu Okręgowego Warszawa – Praga z dnia 29 listopada 2006 r., sygn. akt III C 1035/06 został orzeczony rozwód związku małżeńskiego między J. K. i oskarżoną A. K.. Mieli dwoje wspólnych dzieci: K. K. (2) urodzonego w dniu (...) i K. K. (1), urodzonego w dniu (...) Aktem notarialnym z dnia 9 października 2007 r., repetytorium (...) nr (...) J. K. darował na rzecz synów swój wynoszący 1/2 udział we własności domu w M. przy ul. (...), zatem nabyli oni udziały po 1/4 własności tej nieruchomości. K. K. (1) w dniu 9 października 2007 r. stał się właścicielem mieszkania w W. przy ul. (...). K. K. (1) od maja 2010 r. mieszkał z matką w H., w tym czasie jego rodzice pozostawali w konflikcie, K. K. (1) opowiadał się po stronie matki, z którą był związany emocjonalnie.

Dowód:

- zeznania K. K. (1) (k. 55v-56,82v,156,209v,350-353 akt 2 Ds. 217.2016, 51v-53),
- zeznania J. K. (k. 38-39 akt 2 Ds. 217.2016, 78-80),
- zeznania K. K. (2) (k.254-255 akt 2 Ds. 217.2016, 80-81),
- akty notarialne (k.6-11, k.20-22).

We wrześniu 2013 r. oskarżona postanowiła sprzedać nieruchomość syna K. K. (1) w W. przy ul. (...) i jego 1/4 udziału własności domu w M.. W tym celu nakłoniła syna do udzielenia pełnomocnictw do sprzedaży tych nieruchomości. W dniu 11 września 2013 r. K. K. (1) podpisał notarialne pełnomocnictwo na rzecz A. J., które upoważniało go do sprzedaży udziału w nieruchomości przy ul. (...) w M.. Tego samego dnia K. K. (1) podpisał notarialne pełnomocnictwo dla K. W. do sprzedaży mieszkania w W. przy ul. (...). W dniu 24 września 2009 r. A. J., działając jako pełnomocnik K. K. (1) sprzedał sobie 1/4 udziału w domu przy ul. (...) w M.. A. J. zobowiązał się zapłacić K. K. (1) kwotę 175.000 złotych. W dniu 11 września 2013 r. K. W., jako pełnomocnik K. K. (1), zawarła przedwstępną umowę sprzedaży mieszkania w W. przy ul. (...).

Dowód:

- zeznania K. K. (1) (k. 55v-56,82v,156,209v,350-353 akt 2 Ds. 217.2016, 51v-53),
- zeznania J. K. (k. 38-39 akt 2 Ds. 217.2016, 78-80),
- zeznania K. K. (2) (k.254-255 akt 2 Ds. 217.2016, 80-81),
- akty notarialne (k.17-19,20-22,23-28,29-33).

Po sporządzeniu pełnomocnictw do sprzedaży nieruchomości K. K. (1) pojechał do mieszkania swego brata K. K. (2), przebywał u niego około tydzień czasu, spotkał się wówczas z ojcem. Opowiedział bratu i ojcu o warunkach życia w H., w rozmowie z nimi stwierdził, że nie był zadowolony ze swych warunków życiowych, gdyż słabo znał język hiszpański, nie miał przyjaciół w H. i nie chodził tam do szkoły. Pokrzywdzony postanowił wrócić do Polski, poleciał do H., by przekazać swoją decyzję matce. Oskarżona nakłoniła K. K. (1) do sporządzenia oświadczeń, w których wnosił, by osoby sprzedające jego nieruchomości przelały pieniądze na jej konto bankowe. Pieniądze te miały zostać zwrócone K. po założeniu przez niego konta bankowego. W dniu 23 września 2013 r. K. K. (1) sporządził i podpisał takie oświadczenia w H., a następnie wrócił do Polski. K. K. (1) opowiedział ojcu o podpisanych pełnomocnictwach do sprzedaży nieruchomości. Jego ojciec zaczął sprawdzać jakie były konsekwencje prawne tych czynności prawnych. Okazało się, że udział w domu w M. został sprzedany, natomiast umowa sprzedaży mieszkania w W. przy ul. (...) nie doszła jeszcze do skutku. Pokrzywdzony wypowiedział pełnomocnictwo K. W., przez co nie doszło do sprzedaży mieszkania, ale pokrzywdzony musiał uiścić podwójną wartość zadatku w kwocie 40.000 złotych. W dniu 26 września 2013 r. A. J. przelał na rzecz A. K. kwotę 60.000 euro, co uwzględniało cenę sprzedaży udziału własności domu K.

K. (1), po dokonaniu potrącenia jego należności. W dniu 30 września 2013 r. K. W. przelała na rzecz A. K. kwotę 4.000 euro, co uwzględniało wartość zadatku za mieszkanie, po dokonaniu potrącenia jej należności. W dniu 16 października 2013 r. pełnomocnik pokrzywdzonego wystąpił do oskarżonej o zwrot kwoty 195.000 złotych z tytułu wpłat za sprzedany udział we własności domu i zadek za mieszkanie. Oskarżona nie spełniła jego roszczeń. W dniu 15 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy Warszawa – Praga zasądził od oskarżonej na rzecz K. K. (1) kwotę 192.495,20 złotych, jako należność wynikającą z niniejszej sprawy, po dokonaniu potrącenia kwoty 2.500 złotych, którą oskarżona przekazała pokrzywdzonemu i kosztów przelewu.

Dowód:

- zeznania K. K. (1) (k. 55v-56,82v,156,209v,350-353 akt 2 Ds. 217.2016, 51v-53),
- zeznania J. K. (k. 38-39 akt 2 Ds. 217.2016, 78-80),
- zeznania K. K. (2) (k.254-255 akt 2 Ds. 217.2016, 80-81),
- akty notarialne (k.17-19,20-22,23-28,29-33),
- potwierdzenia wpłat (k.68,90),
- wezwanie do zapłaty (k.54),
- odpis wyroku wraz z uzasadnieniem (63-68).

Oskarżona podczas postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, złożyła wyjaśnienia, które mają postać odpowiedzi na pytania (k.108-109). Podała, że rozmowy na temat sprzedaży nieruchomości prowadziła z A. J. i K. W.. Syn K. działał we własnym imieniu, bo był pełnoletni. Wyraził zgodę na sprzedaż udziału w domu oraz mieszkania. Pieniądze za sprzedaż tych nieruchomości wpłynęły na jej konto, syn wyraził na to zgodę pisemnie i ustnie. Pieniądze te miały być przeznaczone na wspólne życie w H. i nie obiecywała synowi, że mu je wyda. Stwierdziła, że nie otrzymała wezwania do zwrotu tych należności od pełnomocnika syna. Syn nie interesował się tym co się stało z tymi pieniędzmi. Podczas kolejnego przesłuchania (k.413-414) również udzielała odpowiedzi na pytania i podała, że otrzymała od pełnomocnika syna email o zleceniu prowadzenia postępowania sądowego odnośnie odzyskania kwoty 195.000 złotych. Nie odbierała pism z Poczty, gdyż wówczas mieszkała u matki partnera. Syn K. nie kontaktował się z nią telefonicznie odnośnie zwrotu powyższej kwoty. Nie miała długów wobec innych osób. Ustanowiła sobie pełnomocnika po piśmie, w którym pełnomocnik syna poinformował ją o podjęciu działań prawnych. Nie podejmowała działań mających na celu zwrot tej należności synowi, bo on darował jej tą kwotę. Pieniądze za sprzedaż domu zostały zgodnie z ustaleniami z synem przeznaczone na remont domu, w którym mieszka w H., o czym go poinformowała.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej, gdyż są sprzeczne z zeznaniami K. K. (1) (k. 55v-56,82v,156,209v,350-353 akt 2 Ds. 217.2016, 51v-53), J. K. (k. 38-39 akt 2 Ds. 217.2016, 78-80) i K. K. (2) (k.254-255 akt 2 Ds. 217.2016, 80-81) oraz sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i nielogiczne. K. K. (1) w czasie sprzedaży przedmiotowych nieruchomości miał 18 lat (por. akt notarialny z k. 17 akt 2 Ds. 217.2017), zdecydował się na zamieszkanie w Polsce wraz z ojcem i bratem K., tym samym opuścił dom matki, udział w domu i mieszkanie były jego jedynymi składnikami majątkowymi, mającymi mu zagwarantować start życiowy w dorosłe życie bez troski o zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych. Nikt rozsądny nie wydaje całego swego majątku osobie, z którą nie zamierzał mieszkać i właśnie opuścił jej dom. Pokrzywdzony mógł być związany emocjonalnie z matką i mógł poczuwać się do pomocy jej w wydatkach, ale z pewnością powinien dbać w pierwszym rzędzie o swoje potrzeby, tym bardziej że matka miała swój dom i źródła dochodu. Należy zwrócić uwagę, że treść oświadczeń oskarżyciela subsydiarnego z dnia 23 września 2013 r. (k.129-131 akt 2 Ds. 217.2016) nie potwierdza, że K. K. (1) chciał darować matce należności związane ze sprzedażą nieruchomości, lecz jedynie, że pieniądze te miały być przekazane na jej konto (por. wyrok i uzasadnienie Sądu Okręgowego Warszawa – Praga z dnia 15 stycznia 2016 r. - k. 63-68).

Oskarżyciel subsydiarny K. K. (1) zeznał w postępowaniu przygotowawczym podczas pierwszego przesłuchania (k.55v-56 akt 2 Ds.217.2016), iż od 2010 r. do października 2013 r. mieszkał z mamą A. K. w H.. Mama zorganizowała mu przyjazd do Polski we wrześniu 2014 r., wskazała, że umówiła mu spotkanie z pełnomocnikami. Nie wiedział o co chodzi, ale udał się na spotkanie z A. J. i K. W.. Udał się z nimi do notariusza i podpisał pełnomocnictwa, z ich treści dowiedział się, że chodzi o sprzedaż jego udziału w domu i mieszkaniu. Był przekonany, że pieniądze zostaną przekazane na konto mamy i zwrócone mu kiedy założy własne konto bankowe. Po wizycie u notariusza pojechał do brata K., spotkał się z tatą, opowiadał im o swojej sytuacji życiowej w H., tzn. że nie uczył się, nie znał dostatecznie języka hiszpańskiego i zdecydował się wrócić na stałe do Polski. Pojechał do H. powiedzieć o tym mamie, ona kazała mu napisać oświadczenie, by pieniądze ze sprzedaży jego nieruchomości przelać na jej konto. W dniu 1 października 2013 r. wrócił do Polski, tata spytał go co się działo z jego udziałem w domu i mieszkaniem. Powiedział, że chyba zostały sprzedane. Ojciec ustalił, że mieszkanie nie zostało sprzedane, cofnął pełnomocnictwo i do sprzedaży nie doszło. Sprzedaż domu miała miejsce, A. J. oświadczył, że nie zamierza odstąpić od tej czynności prawnej. Zadzzwonił do mamy i domagał się zwrotu pieniędzy, ale ona powiedziała, że ich nie odda, gdyż wykupiła część mieszkania, w którym mieszkała, zapewniła, że będzie go wspierać finansowo, gdyby tego potrzebował. Podczas kolejnego przesłuchania zeznał (k.82v akt 2 Ds. 217.2016), że nie utrzymywał kontaktu z matką. W trakcie kolejnego przesłuchania (k.156 akt 2 Ds. 217.2016) zeznał, iż sporządził oświadczenia odnośnie przekazania matce dochodu ze sprzedaży nieruchomości, ale zostały one podyktowane przez matkę, gdyby ich nie podpisał nie mógłby wyjechać z H.. Wcześniej ustalił z nią, że pieniądze mają być wpłacone na jej konto do czasu, aż założy własne konto. W trakcie kolejnego przesłuchania zeznał (k.209v akt 2 Ds. 217.2016), iż pieniądze w kwocie 195.000 złotych przelane na konto matki nie były darowizną na jej rzecz. Sporządzając oświadczenie o przelaniu tych pieniędzy na konto matki był przekonany, że dotyczy to tymczasowej sytuacji i po otwarciu rachunku matka te pieniądze mu zwróci. Podczas kolejnego przesłuchania zeznał (k.350-353 akt 2 Ds. 217.2016), że sporządził własnoręcznie oświadczenia z dnia 23 września 2013 r., uczynił to w domu matki w H., matka dyktowała mu ich treść. W H. mieszkał trzy lata z matką, nie miał tam przyjaciół, nie znał języka hiszpańskiego, nie chodził do szkoły. We wrześniu 2013 r. przyjechał do Polski, miał podpisać pełnomocnictwa, wiedział że dotyczą sprzedaży nieruchomości, ale nie był w stanie sprzeciwić się matce. Podczas wcześniejszych rozmów z matką ustalił z nią, że pieniądze za sprzedaż nieruchomości zostaną przelane na jej konto, a gdy otworzy swój rachunek matka mu je przeleje. W październiku 2013 r. podczas jednej z rozmów telefonicznych z matką spytał ją kiedy odda mu pieniądze, ona powiedziała, że ich nie odda, bo ich nie ma, zapewniła jednak, że będzie go wspierać finansowo.

Podczas rozprawy zeznał (k. 51v-53), iż pieniądze które zostały przesłane na konto mamy nie były darowizną, one nie były jej darowane i nie miał intencji oddania jej kwoty 195.000 zł. W dniu 11 września 2013 r. przyjechał do Polski z H. na półtorej tygodnia aby spotkać się ze znajomymi, tatą i spędzić trochę czasu w Polsce. W tym czasie mama zaplanowała mu spotkanie z notariuszem oraz z panią K., która odebrała go z lotniska. Mieli razem pojechać i podpisać akt notarialny dotyczący sprzedaży domu i mieszkania na ul. (...). Akt ten był wcześniej przygotowany przez mamę i jej adwokata. Nie miał wtedy swojego konta bankowego i musieli wpisać konto mamy, na które zostały przelane pieniądze. W trakcie tego pobytu w Polsce postanowił zostać w Polsce na stałe po rozmowie z tatą. Gdy wrócił 24 września do H. do mamy i jej to powiedział ona kazała mu sporządzić dwa pisma, które oświadczały że pieniądze mają zostać przelane na jej konto. W następnym tygodniu przyjechał do Polski i zamieszkał z tatą, zaczęli odkręcać sprzedaż nieruchomości. Dzwonił do mamy i prosił by oddała mu pieniądze za sprzedaż domu i zadatek za mieszkanie, mama oświadczyła, że będzie mu wysyłać co jakiś czas pewną kwotę pieniędzy ale nie odda całości. Z tatą udało im się zatrzymać sprzedaż mieszkania na ul. (...), musieli zapłacić 40.000 zł jako podwójny zadatek. Domu nie udało się zatrzymać i pieniądze trafiły do mamy. Od listopada 2013 roku kontakt z mamą się zerwał.

Sąd dał wiarę zeznaniom oskarżyciela subsydiarnego, gdyż są logiczne i rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w zeznaniach J. K. (k. 38-39 akt 2 Ds. 217.2016, 78-80) i K. K. (2) (k.254-255 akt 2 Ds. 217.2016, 80-81), treści aktów notarialnych (k.17-19,20-22,23-28,29-33 akt 2 Ds.217.2016), potwierdzeniach wpłat (k.68,90 akt 2 Ds.217.2016), wezwaniu do zapłaty (k.54 akt 2 Ds.217.2016) oraz oświadczeniach (k.129-131 akt 2 Ds.217.2016). Zeznania te są zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i logiczne. Pokrzywdzony w czasie sprzedaży przedmiotowych nieruchomości miał 18 lat (por. akt notarialny z k. 17 akt 2 Ds.217.2016), zdecydował się na zamieszkanie w Polsce wraz z ojcem i bratem K., tym samym opuścił dom matki, udział w domu i mieszkanie były jego jedynymi

składnikami majątkowymi, mającymi mu zagwarantować start życiowy w dorosłe życie bez troski o zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych. W tej sytuacji logicznym jest, że chciał mieć zabezpieczenie swych warunków życiowych i rozumiałym jest jego przekonanie, że pieniądze te zostaną mu zwrócone. Podkreślić należy, że K. K. (1) w tamtym czasie pozostawał pod wpływem matki, niedawno ukończył 18 lat, nie miał doświadczenia życiowego i okazał się naiwnością co do poczynań matki. Zgodnie z jasną i pełną opinią psychologiczną (k. (k388-392 akt 2 Ds. 217.2016) pokrzywdzony w czasie sporządzenia pełnomocnictw do sprzedaży nieruchomości wykazywał brak swobody decyzyjnej i pozostawał pod wpływem matki. Jest natomiast osobą zachowaną w pełni zdolnością postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń. Nie miał ponadto skłonności do kłamstwa, konfabulacji i fantazjowania.

Świadek A. J. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.63v-64 akt 2 Ds. 217.2016), że w lutym 2013 r. A. i K. K. (4) złożyli mu ofertę sprzedaży domu w M., uzgodnili cenę w kwocie 800.000 złotych. Poszukiwał nabywcy na ten dom i uzgodnił cenę sprzedaży w kwocie 700.000 złotych. Zakupił 3/4 udziału w tym domu, 1/4 należała do K. K. (1). Uzgodnił z A. K. sprzedaż tego udziału za 175.000 złotych, kwotę tą potwierdził K. K. (1). K. K. (1) przyleciał do Polski w dniu 11 września 2013 r. i podpisał pełnomocnictwo do sprzedaży swego udziału. Nie miał on konta w Polsce, wystąpił o to, żeby pieniądze przelać na konto jego matki. Uczynił tak, dokonując rozliczenia z A. K.. Ponadto K. K. (1) przysłał mu oświadczenie, w którym jednoznacznie wskazał, że pieniądze uzyskane na jego rzecz miały być przekazane na konto matki. Wywiązał się z przekazania całej należności. K. K. (1) podczas podpisywania pełnomocnictw zachowywał się normalnie, stwierdził że nie chciał mieszkać w Polsce. W trakcie rozprawy zeznał (k.76-78), iż był pełnomocnikiem A. K. w sprawie o obniżenie alimentów wobec synów, wiedział, że w tej rodzinie panował ostry konflikt, dołożył wszelkich starań do tego, aby zawrzeć ugodę pomiędzy stronami i dogadać się. A. K. razem ze swoim starszym synem zgłosiła się do niego, powiedziała, że chciała sprzedać dom, którego była współwłaścicielem, natomiast w 1/2 właścicielami tego domu byli jej synowie, stwierdziła, że jej młodszy syn K. mieszkał wraz z nią w H., Hiszpania była docelowym miejscem jego pobytu, gdzie chcieli kupić nieruchomość. K. K. (1) przyjechał do Polski na podpisanie aktu notarialnego, o co zabiegała A. K.. K. K. (1) udzielił mu pełnomocnictwa do zakupu części domu. Cena była ustalona z A. K., ale potwierdzona przez K. K. (1). Poinformował go, aby po powrocie do domu podał mu swój numer konta, na który miał przelać mu pieniądze, on wysłał pismo ze wskazaniem numeru konta do przelania kwoty 175.000 zł. Następnie przelał pieniądze na konto wskazane przez K. K. (1), jednocześnie dokonał rozliczenia z A. K..

Zeznania tego świadka zasługują na wiarę w części, w której podał przebieg negocjacji odnośnie warunków sprzedaży udziału w nieruchomości i wskazania numeru konta, na które miały być przekazane pieniądze. Ta część zeznań świadka nie budzi wątpliwości, gdyż znajduje potwierdzenie w zeznaniach oskarżyciela subsydiarnego, treści pełnomocnictwa (k. 17-20 akt 2 Ds.217.2016), oświadczeniu (k.131 akt 2 Ds.217.2016) i potwierdzeniu przelewu (k.68 akt 2 Ds.217.2016). Nie zasługuje na wiarę ta część zeznań świadka, z której wynika, że K. K. (1) chciał przekazać pieniądze ze sprzedaży nieruchomości matce jako darowiznę i nie chciał zwrotu tych pieniędzy w późniejszym terminie. Należy zwrócić uwagę, że świadek był pełnomocnikiem procesowym oskarżonej, reprezentował jej interesy, mógł zakładać, że oskarżona uzgodniła z synem sposób zadysponowania kwoty 175.000 złotych. Świadek nie miał potrzeby pytać o to pokrzywdzonego, mógł działać w przekonaniu, że strony uzgodniły między sobą istotne okoliczności sprawy, w tym zwłaszcza ostateczne przeznaczenie przedmiotowych pieniędzy. Na uwagę zasługuje również to, że A. J. nie miał w okresie od podpisania pełnomocnictwa, czyli od dnia 11 września 2013 r. (k. 17 akt 2 Ds.217.2016) do dnia przekazania pieniędzy, czyli do 26 września 2013 r. (k. 68 akt 2 Ds.217.2016) jednoznacznych przesłanek do uznania, że A. K. nie wyda pieniędzy synowi K., gdy ten będzie się tego domagał. Świadek wykonywał usługę prawną dla A. K. i nie mógł wnikać w jej motywację. Podobnie nie mógł wnikać w motywację K. K. (1), nie analizował czy faktycznie zamierzony przez niego cel w postaci uzyskania pieniędzy był zagrożony po tym jak pieniądze te wpłyną na konto oskarżonej.

J. K. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.38-39 akt 2 Ds. 217.2016), iż w 2009 r. przekazał notarialnie synowi K. K. (1) mieszkanie w W. na ul. (...) i udział w domu w M.. W maju 2010 r. K. wyjechał z matką do H.. We wrześniu 2013 r. K. przyleciał do Polski, załatwił sprawę z udziałem notariusza, ale nie wiedział czego dotyczyła. Okazało się, że chodziło o sprzedaż mieszkania i udziału w domu, udało się zablokować sprzedaż mieszkania, choć musiał zapłacić 40.000 złotych kary umownej. Udział w domu należący do K. kupił A. J. za 175.000 złotych, pieniądze te przelał

na konto A. K.. Syn był pod bardzo dużym wpływem matki, nie zdawał sobie znaczenia z konsekwencji podpisania pełnomocnictw do sprzedaży mieszkania i udziału w domu. Po sprzedaży nieruchomości syn dzwonił do A. K., ta nie zgodziła się zwrócić mu pieniędzy, twierdziła że ich nie miała. Syn nie miał swojego konta, dlatego podpisał oświadczenie, że pieniądze mają być przelane na konto matki.

Podczas rozprawy zeznał (k.78-80), że syn przebywając z matką w H. nie miał swojego konta bankowego, a jego matka uniemożliwiła mu założenia takiego konta. Po rozwodzie ich synowie otrzymali udział 1/4 własności domu w M. i mieszkania. K. będąc w H. nie robił nic. Jak przyjechał do Polski, to dowiedział się, że stracił wszystko, ponieważ nie wiedział co podpisał i miał do mamy zaufanie. Syn nigdy nie chciał darować pieniędzy ze sprzedaży domu na rzecz matki, gdy dowiedział się, że stracił swoje mieszkanie przez dwie godziny siedział i płakał, myślał wcześniej, że pieniądze te zostaną przelane na konto jego matki, ale będzie on mógł nimi dysponować. Po sprzedaży nieruchomości K. rozmawiał ze swoją matką, która poinformowała go, że nie ma już tych pieniędzy i powiedziała mu, że jeśli będzie czegoś potrzebował, to ona mu pomoże.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w zeznaniach oskarżyciela subsydiarnego, zeznaniach K. K. (2) (k.254-255 akt 2 Ds. 217.2016, 80-81), aktach notarialnych (zwłaszcza z k. 17-19,20-22 akt 2 Ds. 217.2016) i potwierdzeniach przelewów (k.68 i 90 akt 2 Ds. 217.2016). Świadek jest byłym mężem oskarżonej, z którą pozostaje w głębokim konflikcie, również w związku z tą sprawą. Nie jest to jednak powód, by miał złożyć nieprawdziwe zeznania w sprawie, a wyżej powołane dowody wskazują, że jego zeznania odpowiadają prawdzie.

K. K. (2) zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.254-255 akt 2 Ds. 217.2016), iż pomysł sprzedaży nieruchomości w M. pochodził od jego matki A. K., podpisał pełnomocnictwo do sprzedaży tej nieruchomości dla A. J. w 2013 r., ale długo nic się nie działo w tej sprawie. We wrześniu 2013 r. przyjechał do Polski jego brat K., okazało się, że podpisał pełnomocnictwa do sprzedaży udziału w domu w M. i mieszkania w W.. Brat nie otrzymał od matki pieniędzy pochodzących ze sprzedaży tych nieruchomości, upominał się o zwrot tych pieniędzy, wówczas matka udzielała mu wymijających odpowiedzi. Udział we własności domu w M. kupił pełnomocnik brata, a sprzedaż mieszkania w W. nie doszła do skutku, bo brat wycofał pełnomocnictwo, ale musiał zwrócić zadatek. Podczas rozprawy zeznał (k.80-81), że brat K. po trzech latach pobytu w H. wrócił do Polski, odwiedził go i poinformował, że podpisał pełnomocnictwo A. J., celem sprzedaży domu. Pieniądze należące do brata ze sprzedaży tego domu trafiły na konto ich matki. K. opowiadał, że podczas pobytu w H. uczęszczał do dwóch szkół, nie znał języka i został zapisany do szkoły państwowej, okazało się, że nie był w stanie kontynuować nauki i zajmował się hodowlą psów matki.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w zeznaniach oskarżyciela subsydiarnego, zeznaniach J. K., aktach notarialnych (zwłaszcza z k. 17-19,20-22 akt 2 Ds. 217.2016) i potwierdzeniach przelewów (k.68 i 90 akt 2 Ds. 217.2016) Świadek jest bratem pokrzywdzonego i synem oskarżonej, z którą pozostawał w konflikcie. Nie stanowi to jednak powodu do uznania, by miał złożyć nieprawdziwe zeznania w sprawie, a wyżej powołane dowody wskazują, że jego zeznania są zgodne z prawdziwym przebiegiem zdarzenia.

Świadek K. W. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.77v akt 2 ds. 217.2016), iż A. K. wraz synem K. zwrócili się do niej o pomoc przy sprzedaży mieszkania K. w W. przy ul. (...). Zgodziła się, K. przyjechał do Polski, podpisał pełnomocnictwo notarialne dla niej do sprzedaży tego mieszkania. Następnie poszukiwała kupca na to mieszkanie, gdy go znalazła zawarła przedwstępną umowę sprzedaży, przyszły nabywca zapłacił 20.000 złotych zadatku. Okazało się jednak, że K. K. (1) wycofał udzielone jej pełnomocnictwo i do sprzedaży tego mieszkania nie doszło. W trakcie kolejnego przesłuchania (k.148 akt 2 Ds. 217.2016) zeznała, że K. K. (1) sporządził oświadczenie o tym, że chciał by pieniądze z tytułu sprzedaży mieszkania zostały przekazane na konto bankowe jego matki. Podczas rozprawy zeznała (k.91v-92), iż oskarżona poprosiła ją parę lat temu, aby zajęła się sprzedażą mieszkania K.. Zgodziła się, powierzyła to zadanie agencji nieruchomości, po pewnym czasie agencja nieruchomości w końcu znalazła osobę, która zechciała kupić mieszkanie. Pełnomocnictwo do zawarcia umowy sprzedaży musiało być udzielone notarialnie i zawiozła K. do notariusza. K. zgodził się na udzielenie pełnomocnictwa do sprzedaży mieszkania w sposób świadomy. Znalazła kupca na mieszkanie, podpisała z nim umowę przedwstępną, pieniądze wpłynęły na jej konto. K. nie wyrażał wówczas chęci

powrotu do Polski. Nie pamięta, czy już przy sporządzeniu umowy sprzedaży K. miał wolę przekazania pieniędzy na konto jego mamy. Gdyby nie miał takiej woli, to nie upoważniłby ją do dokonania tej czynności.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka w części, w której opisała ogólne okoliczności zawarcia pełnomocnictwa do sprzedaży mieszkania i przyczyn niewykonania tego zobowiązania oraz przelania zadatku, pomniejszonego o wzajemne rozliczenia na rzecz oskarżonej. Ta część zeznań tego świadka nie budzi wątpliwości, gdyż znajduje potwierdzenie w zeznaniach oskarżyciela subsydiarnego, treści pełnomocnictwa (k.20-22), umowie przedwstępnej (k.23-28) oraz potwierdzeniu przelewu (k.90). Nie zasługuje na wiarę ta część zeznań tego świadka, z której wynika, że K. K. (1) świadomie przekazał pieniądze z zadatku dla matki, z zamiarem przeznaczenia ich na wspólne wydatki życiowe w H.. Ta część zeznań analizowanego świadka jest nielogiczna i pozostaje w sprzeczności z zeznaniami K. K. (1), J. K. i K. K. (2). Ponadto ta część zeznań K. W. jest nielogiczna, gdyż sprzedając mieszkanie K. K. (1) pozbywał się swego wartościowego składnika majątku. Był wówczas człowiekiem stojącym na początku drogi zawodowej i rozwoju osobistego. Z pewnością w takiej sytuacji rozpoczęcie dorosłego życia jest łatwiejsze gdy nie dochodzi do niego troska o zaspokojenie podstawowej potrzeby życiowej jaką jest mieszkanie. Mając mieszkanie pokrzywdzony mógł odkładać znaczną część zarobków na inne cele niż opłacanie czynszu. Należy zwrócić uwagę, że oskarżona mogła przedstawić świadkowi zdarzenia w sposób dla siebie korzystny, pokrzywdzony takich możliwości nie miał, gdyż jego kontakt ze świadkiem ograniczał się do potwierdzenia woli matki co do sprzedaży mieszkania i przekazania pieniędzy na konto matki. K. K. (1) nie miał powodów i potrzeby, żeby tłumaczyć K. W., że chciał odzyskać te pieniądze po założeniu konta i miały to być pieniądze zabezpieczające jego warunki życiowe.

T. P. zeznał (k.92v), że pewnego dnia K. W. przywiozła do domu K. K. (1), który miał załatwić sprawy związane ze sprzedażą mieszkania. K. był małomównym człowiekiem, nie prowadzili rozmów na zasadnicze tematy, odpowiadał grzecznie na jego pytania. Resztę, czyli okoliczności udzielenia pełnomocnictwa do sprzedaży mieszkania i przekazania pieniędzy na konto A. K., słyszał od K. W..

Zeznania tego świadka nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadek zeznał o niebudzących wątpliwości okolicznościach, jak udzielenie pełnomocnictwa do sprzedaży mieszkania i niesprecyzowane wówczas plany K. K. (1) co do miejsca pobytu.

J. W. zeznał (k.92v-93), iż sprawa ta miała miejsce parę lat temu i pamięta, że podczas pobytu K. w Polsce, a konkretnie w jego miejscu zamieszkania, K. mówił mu, że przyleciał do Polski, celem sprzedaży swojego mieszkania. Spytał się, czy K. na pewno chce mieszkać w H. i on powiedział mu, że chciał tam mieszkać.

Zeznania tego świadka nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadek ten potwierdził jedynie, że pokrzywdzony przyleciał do Polski celem załatwienia formalności związanych ze sprzedażą mieszkania. Należy zwrócić uwagę, że pokrzywdzony znajdował się wówczas w trudnej sytuacji emocjonalnej i mógł nie podjąć jeszcze decyzji co do miejsca swego zamieszkania.

Opinia sądowo-psychologiczna (k388-392) jest jasna i pełna, została sporządzona przez osobę zawodowo zajmującą się psychologią i nie była kwestionowana przez strony. Na podstawie tej opinii Sąd ustalił, że pokrzywdzony w czasie sporządzenia pełnomocnictw do sprzedaży nieruchomości wykazywał brak swobody decyzyjnej. Jest natomiast osobą z pełni zachowaną zdolnością postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń. Nie miał ponadto skłonności do kłamstwa, konfabulacji i fantazjowania.

Zgromadzony materiał dowodowy w postaci dokumentów wymienionych na k. 102v został sporządzony przez powołane do tego osoby, poszczególne dokumenty były sporządzone obiektywnie i nie zachodzą wątpliwości odnośnie ich autentyczności.

Ustalony stan faktyczny tworzy spójną, logiczną całość, poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego wina i okoliczności popełnienia przestępstwa przypisanego oskarżonej nie budzą wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżona była matką K. K. (1), mieszkała z nim w H., z byłym mężem i ojcem K. K. (1) nie utrzymywała kontaktów, lecz pozostawała w konflikcie. K. K. (1) był właścicielem 1/4 udziału domu w M. i mieszkania w W. na ul. (...). Były to składniki mienia przeznaczone na zabezpieczenie jego potrzeb życiowych, start w dorosłe życie bez obawy o niemożność zaspokojenia podstawowej potrzeby życiowej jaką jest posiadanie własnego mieszkania. Oskarżona postanowiła nakłonić syna do sprzedaży tych nieruchomości i przywłaszczenia tych pieniędzy, jakby stanowiły jej własność. Oskarżona nie miała żadnego uprawnienia, by gospodarować pieniędzmi pochodzącymi ze sprzedaży tych nieruchomości, gdyż nie stanowiły jej majątku. Jednak namówiła syna do sprzedaży tych nieruchomości, a następnie wpłacenia uzyskanej za sprzedaż domu kwoty 175.000 złotych i zadatku za mieszkanie w kwocie 20.000 złotych na jej konto. Pieniądze te nie stały się jej własnością, gdyż syn nie chciał je jej darować, a jedynie wpłacił je na jej konto, gdyż nie miał własnego rachunku bankowego. K. K. (1) zwrócił się do oskarżonej o zwrot jego pieniędzy, wówczas ona stwierdziła, że ich nie odda, gdyż wydała na mieszkanie w H.. Oskarżona traktowała siebie jako osobę uprawnioną do decydowania na co przeznaczyć te pieniądze. Niewątpliwie nie miała do tego żadnego uprawnienia, gdyż to jej syn był właścicielem tych rzeczy. Przemawia to za uznaniem, że oskarżona dokonała przywłaszczenia przedmiotowych pieniędzy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2003 r., sygn. II KKN 273/01, Prok. i Prawo 2003/7-8/9).

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonej był znaczny, a zachowanie oskarżonej zasługuje na jednoznaczne potępienie i dezaprobatę. Oskarżona nadużyła udzielonego jej zaufania i przywłaszczyła pieniądze o niemałej wartości, obecnie odpowiadające 97,5- krotności kwoty najniższego wynagrodzenia.

Stopień winy również był znaczny, gdyż oskarżona wyłączyła z majątku syna pieniądze, które stanowiły jego wartościowe mienie i dysponowała tymi pieniędzmi w sposób całkowicie dowolny.

Należy zwrócić uwagę, że z dniem 1 lipca 2015 r. uległ zmianie kodeks karny, należy rozważyć czy liczne nowelizacje wskazują na konieczność zastosowania art. 4 § 1 k.k. i przyjęcia, że kodeks karny w brzmieniu przed wejścia w życie ustawy z dnia 20.02.2015 r. (Dz. U. z 2015 r., poz. 396) był względniejszy wobec oskarżonej. Ustawa obowiązująca poprzednio i obecnie przewidywała i przewiduje takie same granice kary oraz takie same znamiona przestępstwa, podobnie jak poprzednio tak i obecnie można warunkowo zawiesić wykonanie kary, a także orzec karę wolnościową zamiast kary pozbawienia wolności (art. 58 § 3 k.k. w brzmieniu przed wejściem w życie ustawy z dnia 20.02.2015 r. i art. 37a k.k. w brzmieniu po wejściu w życie tej ustawy nowelizującej). Spośród nowelizacji mającej faktyczne znaczenie dla oskarżonej należy wziąć pod uwagę zmianę treści art. 72 § 1 k.k., zgodnie którą poprzednio można było nałożyć na oskarżoną środki probacyjne zgodnie z uznaniem Sądu. Natomiast po dniu 1 lipca 2015 r. należało nałożyć jakiś środek karny lub środek probacyjny. Ma to dla oskarżonej istotne znaczenie, gdyż niewykonanie obowiązku probacyjnego lub środka karnego prowadzić może do zarządzenia wykonania kary. Zgodnie z treścią art. 4 § 1 k.k. należy zatem zastosować ustawę poprzedniego obowiązującą, jako względniejszą dla oskarżonej.

Kara powinna przekonać oskarżoną i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości i ewentualnie konieczność naprawienia wyrządzonej szkody. Celem kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych i słuszych interesów innych osób oraz wskazywanie, że reguły współżycia społecznego wykluczają możliwość przywłaszczenia rzeczy innych osób.

Oskarżona ma 46 lat, jest rozwódką, ma wykształcenie średnie, pracuje jako fryzjerka i zarabia około 500 euro miesięcznie (oświadczenie z k. 412 akt 2 Ds. 217.2016), ma na utrzymaniu 21-letniego syna, nie była karana (k.74).

Kara powinna przekonać oskarżoną i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości i ewentualnie konieczność naprawienia wyrządzonej szkody. Celem kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych i słuszych interesów innych osób oraz wskazywanie, że reguły współżycia społecznego wykluczają przywłaszczanie rzeczy innych osób. Przepis art. 284 § 2 k.k. przewiduje karę pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Biorąc pod uwagę powyżej wymienione okoliczności wymiaru kary oraz warunki i właściwości osobiste oskarżonej Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz zdolną spełnić swe cele prewencji indywidualnej i generalnej powinna być kara 6 miesięcy pozbawienia wolności. Oskarżona nie była karana (k.74), popełnienie przestępstwa wydawać się stanowi odstępstwo od jej drogi życiowej. Stąd Sąd warunkowo zawiesił wykonanie wymierzonej kary na okres 3 lat próby. Oczywistym byłoby zobowiązanie oskarżonej do naprawienia szkody, lecz jest to niemożliwe, gdyż nie mogą istnieć w obrocie prawnym dwa tytuły wykonawcze związane z tym samym zobowiązaniem, co wynika z treści art. 415 § 1 k.p.k.

Oskarżona zawiniła poniesienie przez syna kosztów procesowych, powinna zatem zwrócić koszty poniesione przez niego na rozpoznanie sprawy.